



FORUM PRZESTRZENI MAŁOPOLSKA

Kraków | 9.10.2015

Relacja ze spotkania

9 października 2015 Sejm RP uchwalił ustawę o rewitalizacji. Można odetchnąć z ulgą i powiedzieć: wreszcie! Mimo wszelkich niedoskonałości ustawy, samorządy otrzymały instrumenty prawne do walki z szeroko definiowanym kryzysem na terenach zurbanizowanych. Ustawa ma charakter fakultatywny, a jej głównym założeniem jest wzmocnienie kompetencji gmin (rewitalizacja staje się ich zadaniem własnym) oraz stworzenie ram formalno-prawnych do przeprowadzania kompleksowych programów rewitalizacji na obszarach zdegradowanych.

W tym samym dniu w Muzeum Lotnictwa w Krakowie odbyła się debata poświęcona rewitalizacji i odnowie przestrzeni miejskiej pod nazwą **FORUM PRZESTRZENI MAŁOPOLSKA**, zorganizowana już po raz drugi przez Samorząd Województwa Małopolskiego. Zbieżność dat jest oczywiście przypadkowa, chociaż nie bez znaczenia. Dużo miejsca poświęcono bowiem właśnie ustawie, jej kształtowi i roli, jaką ma szansę odegrać w prowadzeniu sprawnej, wielotorowej rewitalizacji.

W sesji otwierającej uczestniczyli: Grażyna Adamczyk-Arns (architektka i urbanista, Prezeska Zarządu Wrocławskiej Rewitalizacji Sp. z o. o., wykładowczyni planowania przestrzennego na Wyższej Szkole Techniki w Stuttgarcie), dr Aleksandra Jadach-Sepiolo (wykładowczyni w Szkole Głównej Handlowej, specjalizująca się w problematyce rewitalizacji miast, ekonomii rozwoju miast i polityki miejskiej, p.o. kierownika Zakładu Mieszkalnictwa i Odnowy Miast w Instytucie Rozwoju Miast, oddział warszawski), Leszek Jasiński (architekt, główny specjalista w Wydziale Rozwoju Miast Urzędu Miasta Krakowa), Grzegorz Lechman (architekt i urbanista, członek Rady Programowej Stowarzyszenia Forum Rewitalizacji i konsultant Instytutu Rozwoju Miast ds. ustawy o rewitalizacji), dr Bohdan Skrzypczak (animator i działacz lokalnych i regionalnych instytucji edukacji środowiskowej, historyk i pedagog społeczny, Prezes CAL), dr Agnieszka Wilczyńska (wykładowczyni na Krakowskiej Akademii im. Frycza Modrzewskiego, specjalizująca się w tematach wykluczenia społecznego, współzałożycielka pierwszego w Nikiszowcu Zimbaro Youth Center) oraz, jako prowadzący, dr Janusz Jeżak (urbanista, specjalista z zakresu planowania przestrzennego, rewitalizacji, polityki miejskiej oraz rozwoju lokalnego, członek Głównej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej działającej przy Ministrze Infrastruktury i Rozwoju) i Małgorzata Tomczak (redaktor naczelna miesięcznika Architektura & Biznes). Dyskutowano nad jakością procesów rewitalizacyjnych w Polsce oraz nad mechanizmami w tych procesach występującymi, próbując raz jeszcze wskazać cele i zasady rewitalizacji przestrzeni miejskiej w wymiarze społecznym, ekonomicznym i infrastrukturalnym, z uwzględnieniem możliwych i koniecznych rozwiązań i sposobów prowadzenia projektów rewitalizacyjnych.

Kryzys miast prawie zawsze przejawia się na wielu płaszczyznach - problemom gospodarczym towarzyszą problemy społeczne i środowiskowe, a dysfunkcyjna struktura przestrzenna i zdegradowana przestrzeń fizyczna pogłębiają te problemy. Dlatego skuteczna interwencja powinna mieć charakter całościowy, tj. łączyć, w zależności od problemów i potencjałów lokalnych, aspekty gospodarcze, społeczne, przestrzenne i środowiskowe. Konieczność zintegrowanego podejścia do problematyki rewitalizacji miast pokazuje dobitnie ewolucja, jaką przeszły cele i instrumenty rewitalizacji w krajach Europy Zachodniej. Po okresie prób rozwiązania problemów obszarów zdegradowanych głównie poprzez wyburzenia i działania inwestycyjne w zakresie mieszkalnictwa i infrastruktury, na plan pierwszy wysunęły się społeczne, gospodarcze i środowiskowe cele rewitalizacji.



Powstaje zatem pytanie: dlaczego w Polsce za słowem rewitalizacja wciąż najczęściej rozumiemy remont lub modernizację w wymiarze infrastrukturalnym? Jak wynika z obserwacji oraz prowadzonych analiz z tym problemem nie radzą sobie dobrze ani władze krajowe, ani regionalne, ani lokalne, od co najmniej kilkunastu lat.

Zdaniem dr Aleksandry Jadach-Sepioto dzieje się tak głównie z powodu genezy projektów rewitalizacji, które wyrosły z ogromnych problemów mieszkaniowych. W 2004 roku pojawiły się środki z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, które były ściśle związane z programami infrastrukturalnymi (na działania społeczne przeznaczono zaledwie 15 procent wszystkich środków), co powodowało, że rewitalizacja była sprowadzana głównie do działań remontowych, a społeczna strona rewitalizacji została zatarta. Problem pogłębia fakt częstego rozproszenia działań społecznych i gospodarczych prowadzonych przez władze miast. Działania te, w niewystarczający sposób skorelowane z programami rewitalizacji, giną w gąszczu innych procesów, co osłabia skuteczność ich oddziaływania na obszary rewitalizowane.

Grażyna Adamczyk-Arns zwróciła uwagę, iż skupienie uwagi na projektach infrastrukturalnych, które są o wiele łatwiejsze do realizacji niż długofalowe programy naprawcze w obszarze społecznym czy ekonomicznym, dewaluuje znaczenie słowa rewitalizacja. Jednak, jak zauważa, „pusty rynek, plac, ulica jest tylko pustą przestrzenią i zamiast budować dla samej idei, uwaga powinna być skupiona na ludziach i lokalnych społecznościach”.

Rewitalizacji nie powinno się prowadzić wyłącznie po to, aby upiększać przestrzeń, ale po to, aby stworzyć sprzyjające warunki dla zaistnienia procesów rozwojowych. Gmina, będąca koordynatorem, moderatorem i inicjatorem rewitalizacji, ma duży wpływ na sterowanie tymi działaniami w sposób świadomy, skoordynowany i zintegrowany. Ważny jest dialog, który powinien nieustająco zachodzić pomiędzy samorządowcami, ekspertami i mieszkańcami. Trudność tego dialogu wynika, zdaniem dr Bogdana Skrzypczaka, między innymi z faktu różnej interpretacji samego pojęcia rewitalizacji wśród ekspertów. Inne znaczenie rewitalizacja będzie miała dla pedagoga społecznego, dla którego będzie to rozwój społeczności lokalnej z dodatkiem urbanistyki, a inne dla urbanisty, dla którego proporcje będą prawdopodobnie odwrotne. Rozwijanie wąskich specjalizacji przez ekspertów bywa przyczyną problemów z przenikaniem się wiedzy i kompetencji z różnych dziedzin. Podobnie jest w relacji teoria - praktyka. Naukowcy i eksperci piszą strategie, ale często nie wiedzą, jak je skutecznie, krok po kroku wdrożyć na danym terenie. Z kolei praktycy wiedzą jak uruchamiać różne aktywności, ale często gubią skalę makro. Być może z pomocą przychodzi ustawodawca, który w ustawie o rewitalizacji przewiduje powoływanie Komitetu Rewitalizacji. Ma on pełnić rolę forum, w skład którego wchodzić będą przedstawiciele gminy oraz lokalnej społeczności. Komitet nie jest jednak narzędziem doskonałym, nie zakłada m.in. obligatoryjnego uczestnictwa ekspertów. Ma więc szansę stać się platformą, gdzie różne perspektywy się integrują i przenikną, ale wcale nie musi nią być.



Zdaniem wszystkich uczestników debaty, polskie samorzady przepracowały już zagadnienia techniczne i są mniej lub bardziej sprawne w przeprowadzaniu modernizacji i remontów. Nowa perspektywa finansowa Unii Europejskiej jest dobrym czasem na zmianę filozofii i podejścia do procesów rewitalizacji. Pierwiosnkami tej zmiany są wytyczne Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju w zakresie rewitalizacji w programach operacyjnych na lata 2014-2020 oraz ustawa o rewitalizacji. Oczywiście, wytyczne, przepisy nadają kierunek działania, ale to w jaki sposób będzie się z nich korzystać, zależy w dużej mierze od świadomości i umiejętności inicjatorów i koordynatorów procesów rewitalizacyjnych.

Ciekawym wątkiem dyskusji było spojrzenie na procesy rewitalizacji z punktu widzenia organizacji pozarządowych. NGO-sy są niezwykle ważnymi i cennymi partnerami w projektach rewitalizacji, ponieważ są blisko lokalnych społeczności, koncentrują się na rozwiązywaniu ich problemów, kreowaniu nowych możliwości rozwojowych. Krótkofalowe i punktowe projekty się kończą i powstaje pytanie: co dalej? Stabe zasoby ekonomiczne NGO-sów sprawiają, że bardzo trudno jest im planować i wdrażać działania ukierunkowane na długoletni proces. Zdaniem dr Bogdana Skrzypczaka zarówno samorządowcy, jak i NGO-sy wiedzą już, jak przeprowadzać konsultacje społeczne, jak włączać środowiska lokalne w procesy partycypacji. Problem polega na braku długofalowej strategii - nie bardzo wiadomo, co ma się dzieć po zakończeniu konsultacji i mikroprojektów z ludźmi, którzy brali w nich udział. Organizacje pozarządowe uzależnione są od grantów, a w samorządach dominuje działalność technokratyczna, która opiera się na wskaźnikach, co z kolei przestania podmiot działań.

Jednak największą rolę w procesach rewitalizacji mają do odegrania gminy. To na nich spoczywa ciężar i odpowiedzialność za jakość tych procesów. Zdaniem Grzegorza Lachmana zasadniczym problemem utrudniającym planowanie w długiej perspektywie jest czteroletni cykl wyborczy. A rewitalizacja obliczona jest średnio na 20-30 lat. To jest czas potrzebny, aby całe pokolenie miało szansę przepracować problemy i wyjść z zapaści ekonomiczno-społecznej. Tymczasem praca samorządu jest często uwarunkowana kolejnymi wyborami, podczas których jest on rozliczany za efekty działań. Stąd zapotrzebowanie na inwestycje, których efekty są szybko widoczne. Samorzady będą radziły sobie lepiej niż dotychczas, jeśli zostaną wyposażone w odpowiednio dopasowane narzędzia i będą miały zapewnione finansowanie procesów rewitalizacyjnych. Najważniejszą zmianą jest jednak to, iż gminy zrozumiały, że konsultacje społeczne i inne mechanizmy partycypacji są wartościowymi instrumentami w pracy z społecznością lokalną i teraz często same wpisują je w procesy inwestycyjne. „Bo miasto to nie są budynki jak mówią urbaniści, to nie są też tylko ludzie. To jest całość będąca połączeniem tych dwóch elementów. Jeśli to zrozumiemy będziemy o procesach myśleli w sposób całościowy i kompleksowy” - dodaje.

W planowaniu rewitalizacji istotne jest też zrozumienie złożonego charakteru wykluczenia społecznego, które jest zjawiskiem wielowymiarowym, ponieważ ubóstwo czy bezrobocie, podobnie

jak niski kapitał kulturowy czy niskie wykształcenie, są tylko możliwymi, ale wcale nie koniecznymi, ani wystarczającymi warunkami wykluczenia. Dr Agnieszka Wilczyńska przedstawiła wyniki prowadzonego przez nią sześciotygodniowego programu badań, z których jednoznacznie wynika, że warunkiem skuteczności działań mających na celu włączenie społeczne jest ich trwałość. Osoby objęte programami muszą mieć pewność, iż działania te będą kontynuowane, ponieważ świadomość ta buduje poczucie stabilizacji i przynależności (do miejsca, grupy), czyli fundament powodzenia działań włączeniowych. Ważne jest również, aby działania te odpowiadały na rzeczywiste potrzeby osób, do których są adresowane, były, w miarę możliwości, zgodne z ich oczekiwaniami i oddolne.

Nowe narzędzia mogą pomóc, ale nie muszą. Myśląc o rewitalizacji powinniśmy przede wszystkim odnaleźć lokalne potencjały, które stanowią będą punkt wyjścia dla działań na danym obszarze. Leszek Jasiński uważa, że rewitalizacja uległa etykietowaniu i stała się słowem-wytrychem do wszelkiego rodzaju działań, niekoniecznie spójnych z podstawową definicją. A ta jest tylko punktem odniesienia. Jednym z podstawowych zadań wydaje się więc znalezienie odpowiedzi na pytanie: czy dany obszar potrzebuje rewitalizacji? Czy nie wystarczy po prostu dobrze pomyślana i skutecznie wdrażana strategia rozwoju?

Drugą część FORUM PRZESTRZENI poprowadzono w formule warsztatowej. Uczestnicy pracowali w interdyscyplinarnych grupach, a osią dyskusji były mechanizmy występujące na typowym miejskim obszarze kryzysowym, tj. obszarze z historyczną zabudową, w tym wielorodzinną zabudową mieszkaniową. Typ obszaru został wybrany na podstawie wskazań uczestników podczas rejestracji. Dzielnice śródmiejskie i wielofunkcyjne, przedwojenne obszary zabudowy miejskiej odgrywają znaczącą rolę w rewitalizacji miast, ponieważ są one najczęstszym polem rewitalizacji, co wynika zarówno z degradacji społecznej i technicznej śródmieść, jak również z roli, jaką odgrywają w miastach. Śródmieścia pełnią bowiem ważną rolę dla tożsamości lokalnej oraz wizerunku całego miasta. Tak więc z jednej strony są to dzielnice kluczowe dla funkcjonowania miast, o różnorodnych funkcjach, z drugiej strony, z racji wieku i wieloletnich zaniedbań, są to obszary o największej skali degradacji technicznej oraz nagromadzeniu wielu negatywnych zjawisk społecznych. Równocześnie atrakcyjność obszarów śródmiejskich sprawia, że to właśnie one podlegają miejscami intensywnym procesom gentryfikacji. Aby zapobiec nadmiernemu wypychaniu poza rewitalizowany obszar zarówno dotychczasowych mieszkańców, jak i niektórych funkcji, należy przewidzieć możliwe skutki rewitalizacji i zapewnić odpowiednie działania osłonowe. To z kolei wymaga znajomości uwarunkowań i konsekwencji działań rewitalizacyjnych.



Każda grupa pracowała w ramach czterech zespołów tematycznych: **przestrzeń i środowisko** (główne osie dyskusji: planowanie przestrzenne - urbanistyka - architektura; przestrzeń fizyczna a przestrzeń społeczna; zarządzanie przestrzenią - polityki: przestrzenna, infrastrukturalna, mieszkaniowa; ochrona istniejących wartości i charakteru miejsca; programowanie i modelowanie przyjaznej i bezpiecznej przestrzeni pod kątem potrzeb użytkowników; użyteczność przestrzeni a jej tożsamość - budowanie poczucia przynależności do miejsca i odpowiedzialności za przestrzeń publiczną; budowa wizerunku i kreowanie marki miejsca; etc.), **ekonomia i przedsiębiorczość** (główne osie dyskusji: aktywizacja działań gospodarczych i pobudzanie lokalnej przedsiębiorczości - małe i średnie przedsiębiorstwa, spółdzielczość, przedsiębiorczość społeczna; polityka w zakresie lokali użytkowych; aktywizacja zawodowa mieszkańców (postawy, kompetencje); pobudzanie podaży i popytu - przyciąganie inwestorów i przedsiębiorców oraz kształtowanie lokalnego i ponadlokalnego rynku odbiorców; angażowanie kapitału prywatnego w procesy rewitalizacji i współdziałanie między sektorem publicznym, prywatnym oraz organizacjami pozarządowymi i podmiotami ekonomii społecznej; pozarynkowe korzyści aktywizacji gospodarczej; przeciwdziałanie gentryfikacji; etc.), **reintegracja** (główne osie dyskusji: działania ukierunkowane na poprawę sytuacji mieszkańców wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem - słabo wykształconych, bezrobotnych, uzależnionych od opieki społecznej: programy edukacji i aktywizacji (społecznej i zawodowej); wprowadzanie nowych wzorców samodzielności i przedsiębiorczości, poczucia sprawczości i odpowiedzialności; niwelowanie barier społecznych; włączanie ich w proces przemian, poszukiwanie i wzmacnianie drzemiącego w nich potencjału dla tworzenia więzi sąsiedzkich, ochrony unikatowej, wyrazistej tożsamości lokalnej i klimatu miejsca; etc.) oraz **partnerstwo i partycypacja** (główne osie dyskusji: informacja i komunikacja; włączanie społeczności lokalnych w programy rewitalizacji; poszukiwanie i wzmacnianie lokalnych liderów, wzmacnianie/budowanie więzi społecznych oraz silnych, trwałych partnerskich relacji między różnymi podmiotami zaangażowanymi w proces rewitalizacji; diagnozowanie i rozwiązywanie konfliktów; mechanizmy rzeczywistej partycypacji; lokalna społeczność jako partner - nowa formuła partnerstwa publiczno-prywatnego; etc.). Dla zwiększenia efektywności pracy w zespołach, została ona poprowadzona z wykorzystaniem narzędzi VISIS - niezwykle przyjaznej i skutecznej metody opracowanej dla wspomagania wprowadzania zasad zrównoważonego rozwoju - planowania działań, nowych inicjatyw, projektów lub strategii w grupach łączących różnych interesariuszy.

Debata **FORUM PRZESTRZENI MAŁOPOLSKA** postawiła przed uczestnikami ważne pytanie: jak działać, żeby w gąszczu wymagań, jakie zostały postawione przed osobami planującymi i wdrażającymi programy rewitalizacji nie zagubić sensu rewitalizacji? Co zrobić, żeby ten proces mógł właściwie i trwale oddziaływać na społeczność lokalną, a nie tylko być z nią „przekonsultowany”?

Wciąż się uczymy i to od zrozumienia i przyjęcia odpowiedniej filozofii myślenia o rewitalizacji tak naprawdę zależy, czy podejmowane przez nas działania będą rewitalizować obszary zdegradowane w miastach, uruchamiając mechanizmy samopodtrzymującego się, zrównoważonego rozwoju, czy po prostu będziemy remontować, rewaloryzować i modernizować. Nowa ustawa o rewitalizacji sprawia, że w nowy okres programowania wkraczamy z nowymi instrumentami. Czy pozwolą one uniknąć błędów poprzedniej perspektywy? Ustawa nie narzuca jednej drogi dla prowadzenia rewitalizacji. Jej zastosowanie nie jest też obligatoryjne. W różnych gminach istnieje różna skala problemów i różne mogą być metody pracy z mieszkańcami obszarów zdegradowanych. Niezależnie od sposobu prowadzenia rewitalizacji, warunkiem jej powodzenia zawsze będzie zaktywizowanie lokalnych społeczności i włączenie ich do działania, a kluczem do sukcesu - umiejętność współpracy. Samą ustawą tego nie dokonamy, ale poprzez promocję dobrych praktyk - na pewno!